GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu: rocznie zł. 40; kwartalnie zł. 12; — miesięcznie zł. 5; Nr. pojedyńczy gr. 10.

Nro 69

Prenumerata na prowincji, z opłatą pocztową zł. 20 kwrtalnie. — Opłata za inscrcję obwieszczeń po gr. 10 od wiersza mającego liter 50.

w Warszawie dnia 12 Marca 1831 roku w Sobotę.

Rzeczy krajowe.

— *Jenerał gubernator miasta stołecznego Warszawy.* Uwiadomiony przez radę municypalną, że żołnierze garnizonu w fortyfikacji Pragskiéj stojący, domy przez właścicieli opuszczone na ogień rozbierają, również że po różnych ulicach stolicy, mianowicie nadwiślańskich i przy placu broni położonych, te same dzieją się nadużycia, szczególniéj przez rozebranie parkanów, chlewów i t. p. w celu zapewnienia spokojności i własności obywateli; wezwałem wszystkich dowódzców dywizij do wydania najsurowszych roskazów dowódzcom pułków pod ich komendą będących, ażeby jak najstaranniéj każdy z nich dopilnował, izby podobnego rodzaju zdrożności i nadużycia miejsca odtąd nie miały; w razie bowiem popełnionéj przez żołnierzy jakiejkolwiek szkody, dowódzcy pułków z własnego żołdu zaspokoić takową obowiązani będą.—W Warszawie d. 10 marca 1831 r. Jenerał piechoty, Jan hr. *Krukowiecki.*

Sejm Polski.

Dnia 9 b. m. obie izby sejmowe miały posiedzenie, na którém uchwaliły co następuje.

Izba Senatorska i izba Poselska. Zważywszy, iż budżet na rok 1831 z powodu braku czasu na szczegółowy jego rozbiór potrzebnego, dotąd rozpoznany i ostatecznie zatwierdzony bydź nie mógł; zważywszy jednak potrzebę; ażeby przed ustanowieniem przez sejm budżetu, wydatki krajowe przez otworzenie stosownych kredytów pokryte były.

Na przedstawienie rządu narodowego i w dalszym ciągu uchwały swojéj z dnia 3 lutego b. r., postanowiły i stanowią co następuje.

Art. 1. Rząd narodowy upoważnionym zostaje do otworzenia właściwym kommissjom rządowym dodatkowego kredytu na wydatki następujące. a) na dług publiczny, a mianowicie na opłatę towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, należności przypadających w racie czerwcowéj b. m. z tytułu zaciągniętéj na dobra narodowe i koronne pożyczki zł. 1,771,662 gr. 12. b) dla kommissji rządowéj wojny zł. 12,000,000. c) na uposażenie znaku honorowego nieskazitelnéj służby i na pensje dożywotne wojskowe, przyznać się mające według uchwały sejmowej z dnia 19 lutego b. r. zł. 600,000 gr. b) na wszystkie inne wydatki administracyjne zwyczajne i nadzwyczajne druga czwarta część summy budżetem proponowanej zł. 414,873 gr. 16. e) na nadzwyczajne wydatki budżetem nieprzewidziane zł. 3,000,000. Ogółem zł. 24,786,535, gr. 22.

Art. 2. Zarząd obecnie otwierającym się kredytem, jak niemniej pobór podatków dla zaspokojenia kredytu tego, i użycie w tym celu kapitałów własnością narodową będących, mieć będzie miejsce według przepisów art. 2 i 3 uchwały sejmowej z dnia 3 lutego r. b.

Art. 3. Wykonanie niniejszéj uchwały poleca się rządowi narodowemu.

— *Dalszy ciąg korrespondencij czytanych na posiedzeniu izby poselskiéj z d. 12 b. m.* (Patrz w G. P. Nr. 54)

Ner 9) Warszawa 20 listopada 1830. Do jw. Ste. hr. Grabowskiego. Panie hrabio! Szczegółowe rapporta uwiadomiły już zapewne najjaśniejszego pana o tém wzburzeniu, jakiego znaleziono ślady pomiędzy młodzieżą uniwersytecką, dawnemi akademikami i podoficerami ze szkoły podchorążych. Przedmiot ten zajmował dzisiaj radę, która na zasadzie przełożonych jéj poprzedniczych dowodów zadecydowała że co do cywilnych, indygacje mają być daléj wyprowadzane przez sędziego inkwirenta, i przed wszystkiemi dalszemi krokami nam w rezultacie przedstawione, abyśmy mogli ocenić stopień karogodności obwinionych dla odesłania ich albo przed sąd kryminalny, albo przed sąd sejmowy, gdyby do tego był powód. Lecz w całéj téj dyskussji, z boleścią widziałem, że jedyna rzecz nieulegająca wątpliwości, jest niedostateczność prawa; nasze prawodawcze rozporządzenia nie są wcale dla kraju rękojmią spokojności publicznéj. Spokojność ta nie może być zapewnioną tylko przez energję rządu, któryby z jednéj strony prostował nadużycia, a z drugiéj nie wahał się dla powściągania rozruchów gwałcić w potrzebie prawodawstwo, niezupełne i na kilku sprzecznych zasadach oparte; potem je zaś przekształcił i uporządkował tak aby się stać mogło narzędziem zastósowaném do potrzeb kraju i rządzonych. Ta smutna prawda, którą już wyraziłem w czasie sądu sejmowego, dziś znowu też same zastósowanie znajduje. Gdy jednak w nowéj organizacji projektowanéj przez p. Woźnickiego, o któréj wspomniałem już j. w. panu, spodziewa się tenże że będzie mógł usunąć niedogodności jakie nas za każdym krokiem wstrzymują,

przełożyłem aby oddano do jego rozporządzenia fundusze których się zdawał potrzebować dla swoich współpracowników, i rada zezwoliła aby mu dano na ten cel 3000 zł. na czas aż do pierwszego stycznia.

Tymczasem, będziem się starali jak najlepiéj, i z prawdziwą przyjemnością widzę, że w całéj téj gmatwaninie, winniśmy szczególniéj roztropnemu i pełnemu przezorności działaniu jego cesarzewiczowskiéj mości, żeśmy poszli najmniéj złą z dróg jakie nam prawo zostawiało. Przyjmij i t. d. — Xawery xże *Lubecki.*

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Towarzystwo patrjotyczne złożyło naczelnemu wodzowi następujący adres powinszowania:

Do

Obywatela

JANA SKRZYNECKIEGO

naczelnego wodza siły zbrojnéj narodowéj.

Towarzystwo patrjotyczne.

Wybór, który cię obywatelu powołał do piastowania władzy, mającéj oswobodzić wolną niegdyś, a przez pół przeszło wieku nieszczęściami kołataną i gnębioną ziemię, pocieszył naród cały, pocieszył sprawę wolności. Towarzystwo patrjotyczne, dzieląc to powszechne uczucie, rzetelną dla siebie znajduje chlubę, być jego przed tobą tłómaczem. Osiwiali na usługach kraju mężowie, wsławieni w bojach wojownicy, którzy z zaszczytem przywodzić mogli walecznym, podziwiając sami w tobie jenjusz i męztwo, piérwsi przy wyborze za tobą głosy podnieśli. W tém czystém poświęceniu się dla sprawy ojczyzny i twój i ich tryumf upatrujemy. Historja czeka na piękne, bohaterskie nowe czyny twoje, obywatelu naczelny wodzu! naród na nich opiera swoje oswobodzenie, a oświecona część świata pragnie oklaskami rozsławić twe imie. Chwała obrońcom i synom wolności! śmierć służalcom despotyzmu! — Warszawa dnia 6 marca 1831 r. — Prezes, *Lelewel* Joachim. Sekretarz, J. Nep. *Janowski.*

— Wybrani zostali na członków rady municypalnéj m. s. Warszawy. W cyrkule 1ym: Paweł Dorantowicz, Felix Jasiński adwokat, Felix Filipecki były sekretarz kom. wojew., i Onufry Fontana b. podpułkownik. W cyrk. 2gim: Józef Ekerkunst, Adrjan Łuczyński, Franciszek Czekierski i Teofil Zaborowski sędzia trybunału. W cyr. 3cim: Ludwik Osiński, Jan Rożański, And. Brzezinski i Walenty Wilkoszewski. W cyr. 4ym: Jozef Woliński mecenas, Wilhelm Kijok, Wojc. Sommer i Karol Kurz. W cyrkule 5tym: Kajet. Garbiński, Szubert, professorowie, Anastazy Żurawski, Michał Malczewski. W cyrk. 6tym: Lewiński kasztelan, Jan Żelazowski, Daniel Normark i Fr. Wołowski. W cyrk. 7m: Kajet. Garbiński (wybrany więc w 2ch cyrkułach), Jan Wrzosek urzędnik izby obr., Jan Kan. Wołowski adwokat, Wawrz. Chynowski. W cyrk. 8m: Lutosłański sędzia pokoju, Komorowski, Przeradzki i Podbielski pisarz trybunału.

— Gazeta Poznańska z d. 7 marca, umieściła pod d. 7 b. m. następujący artykuł: « Były jenerał w wojsku xięztwa Warszawskiego Umiński, który mocą wyroku sądowego skazany został na karę czteroletniego więzienia warownego, i takowe w twierdzy Głogowie odsiadywał, upraszał był o udzielanie mu niekiedy kilkatygodniowego urlopu, dla doglądania gospodarstwa w dobrach swoich w w. xięztwie Poznańskiém. N. Pan, powodując się wspaniałomyślnym zamiarem, ażeby tenże obok utraty wolności swojéj, nie poniósł oraz utraty majątku, raczył się najłaskawiéj do prosby téj przychylić. Jednakże zaszłe okoliczności nakazywały zawieszenie tego pozwolenia na czas niejaki. Następnie podał jenerał Umiński pod d. 15 października r. z. do tronu przedstawienie, w którém między innemi wyraził: « Wasza królewska mość raczyłeś mi, od chwili uwięzienia mnie, dać tyle dowodów twojéj wspaniałomyślnéj łaskawości, iż nadużycie jéj byłoby nietylko obrazą zasad honoru, ale nawet pogwałceniem obowiązków poczciwego człowieka. Przez zaufanie, którego równie cały zaszczyt, jak cały czuję obowiązek, raczyłeś wasza królewska mość udarować mnie dobrodziejstwami, jakich nie zwykli więźniowie stanu doznawać, i miałżebym je nadużyć! Nie, najjaśniejszy panie! postępek tego rodzaju jest zanadto niegodny, ażeby człowiek, dla którego honor najdroższym jest skarbem, mógł go się dopuścić, bez stania się w własnych oczach przedmiotem pogardy.» Takowe zapewnienia osoby stanu i stopnia jenerała Umińskiego, musiały naturalnie usunąć wszelką wątpliwość i podejrzenie przeciw niemu; *a przecież on d.* 17 *uszedł z swojego więzienia.»*

Uszedł z więzienia i ojczyzna powitała w nim syna, godnego piastować to imie. — Mogąż Prusacy pokazać co wyższego nad miłość ojczyzny ?

— Przybyły z zagranicy dla pomnożenia obrońców ojczyzny młodzieniec L. W. i przeznaczony do pułku VIII piechoty linjowéj na oficera, nie jest się w stanie swoim kosztem umundorować, z powodu iż ma wszelkie związki z familiją przerwane. W takiém więc swojém położeniu, odwołuje się do patryotyzmu rodaków i nie wątpi, że nie raczą odmówić złożenia stosownéj dla niego kwoty. Rodacy! pierwszy raz żądam wsparcia ale mnie to nie wstydzi, kiedy tylko tym sposobem będę mógł piersi moję uzbroić na obronę ojczyzny. Składki przyjmują się w drukarni Gałęzowskiego i współki.

— (*Nad.*) — Monitor Warszawski redagowany przez Józefa Kalasantego Szaniawskiego i Tomasza Adama Chłędowskiego, znajduje się do sprzedania w składzie pism perjodycznych u Ciechanowskiego. Pismo to najlepiéj wykrywa dążność redaktorów i zamiary gorszące ówczesnego rządu. Szanowni amatorowie zechcą się zgłosić do Ciechanowskiego.

— (*Nad.*) — Mówią, iż szpiegów przenoszą do Chęcin. Czy się też i władze rozpoznawające ich przewinienia przeniosą? ciekawi jesteśmy. Z. B.

— (*Nad.*) Z powodu uczynionego szanownemu konwentowi oo. Reformatów Warszawskich, a przez podpisanego wyczytanego zarzutu w Dzienniku Powszechnym Krajowym Nr. 60, jakoby ci nie czynili posługi chrześcijańskiéj w szpitalach wojskowych, mam sobie za miły obowiązek stanąć w obronie tak szanownego zgromadzenia. Podawać w pismach publicznych wiadomości uwłaczające tym których dotyczą, trzeba się gruntownie przekonać, aby rozsiewane a niezgodne z położeniem rzeczy wiadomości, samego autora nie dotknęły. Pan K. pisząc artykuł o szpitalach, w którym wytyka niepełnienie obowiązków chrze-

ścijańskich przez oo. Reformatów w szpitalach Warszawskich, nie musiał z pewnością obchodzić wszystkich szpitali i osobiście przekonywać się; które i gdzie zgromadzenia zakonne wypełniają posługę duchowną i świecką, podpisany bowiem od początku założenia szpitala w pałacu rządowym za bramą Żelazną Krasińskich zwanym przywieziony z placu boju, jako ranny, widział zaraz krzątających się oo. Reformatów i ubiegających się w przynoszeniu ulgi cierpiącym jak to dotąd z wzorową pilnością dopełniają. Niesłusznie więc uczyniony jest zarzut oo. Reformatom, wytrącający chęć innym w pełnieniu obowiązków ludzkości. Pisano w szpitalu w Warszawie d. 11 marca 1831 r. — *Brodzki* podoficer p. 6 p. l.

— (*Nad.*) — Dnia 3 b. m. zeszedł z tego świata czcigodny N. Glücksberg typograf i xięgarz uniwersytetu Warszawskiego, w 51 roku życia. Kiedy co chwila prawie dowiaduję się o chwalebnym zgonie towarzyszów broni, z rozczuleniem przebiegając pamięcią zeszłe ich życie, przytłumiam boleść pochodzącą z utraty lubych przyjaciół, myśląc w jakiej sprawie? jaką śmiercią? i dla kogo polegli! Lecz jakże nierównie boleśniej jest widzieć zimną dłonią bezwzględnej śmierci wyrwanego w sile wieku ojca z łona familji, zacnego i gorliwego obywatela, z pośrod rodaków umiejących cenić cnoty domowe i publiczne. Znanym był krajowi przez ważne usługi N. Glücksberg. Szanowny ten mąż obdarzony urodzonemi i nabytemi zdolnościami, od młodości poświęcił się zaszczepieniu gałęzi przemysłu najpotrzebniejszego i najbardziéj zaniedbanego w kraju naszym, jemu to winniśmy tak liczne i dokładne drukarnie i zbiory xiąg naukowych, on piérwszy z za granic przeniósł do stolicy naszéj obecny dostatek materjałów do rozszerzania potrzebnego nam światła, oraz przez odciśnienie wielu dzieł, oddał niewywdzięczoną przysługę naszéj literaturze i chcącéj korzystać z nauk młodzieży.

Kto oprócz zalet wzorowego ojca familji, szczerego i roztropnego przyjaciela, łączył w sobie tak gorliwą i skuteczną staranność o rozkrzewienie sztuk pięknych na ziemi która go karmiła, słuszne ma prawo nietylko do łez krewnych i przyjaciół, lecz nawet do wdzięcznego i żałosnego wspomnienia całéj oświeconéj ojczyzny! — Pokój popiołom Glücksberga! A. S. R.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. — Wojownicy, którym za bój lipcowy obiecane były oficerstwa i podoficerstwa, którzy zaś dotąd napróżno wyglądali nagrody za usługi położone dla ojczyzny, złączyli się i wyprawili deputację do króla z przedstawieniem swoich petycij; ta deputacja nie była przyjętą, ale zostawiła adres następny na ręce adjutanta służby, a ten miał go wręczyć królowi. Wojownicy lipcowi oczekują odpowiedzi; bez wątpienia, pisze dziennik *Courrier fr.*, słyszeć się ona nie da. Oto jest text ich adressu:

Do Filipa Igo, króla Francuzów.

Najjaśniejszy Panie!

Gdyby to król wiedział! Taki okrzyk powtarzali uciemiężeni pod dawną monarchją.

Król to wiedzieć będzie! Taki jest dzisiaj okrzyk narodu.

Ten głos narodu dojdzie cię N. Panie; albowiem jeśli niegdyś prawda trudno dociskała się do tronu, nie ma to miejsca u tronu w. k. m., który się nie lęka być otoczonym ludnością obywatelską.

Wolność sprawiła te cuda.

Wolność! To święte imie dało bytność rewolucji lipcowéj; dla niéj dzieci Paryża poświęciły życie i fortunę, za nię umarły.

W grobach zamknięte popioły części wojowników; tamci są przynajmniéj szczęśliwi.... Umarli oni za ojczyznę.

Lecz nie wszystkich było przeznaczeniem umrzéć, niektórzy przeżyli.

Żyją oni! lecz na jakąż bytność są skazani?

Cała Francja przyklaskiwała ich bohaterskiemu poświęceniu; Europa przyłączyła się do tego koncertu pochwał; cześć, mówiono, wojownikom lipcowym.... Ze wszech się stron ofiary patrjotyczne spływają, wieńce obywatelskie przygotowane; cześć, wołano, bohaterom lipcowym!

Co się stało N. Panie! Tyś obwołany powszechnym namiestnikiem królestwa, i wkrótce ta szczęśliwa rewolucja mieści koronę na twych skroniach.... Tyś jest królem.

Na te święte imie, wojownicy lipcowi, w przekonaniu że w. k. m., który niedawno u *Jemmapes* walczyłeś pod trójkolorową chorągwią na połysk jutrzenki wolności, będziesz umiał uposażać Francję dobrodziejstwy swemi, dali spocząć orężowi.

Utworzoną została kommissja nagród narodowych.

Każdy ma nadzieję, że sprawiedliwość przezorna, rychła, uzna zasługi każdego.

Nadzieja ta zbyt długo nas kołysała! Trzech dni potrzeba było do zapalenia rewolucji, trzech dni do wywrócenia dynastji przez wiele ugruntowanéj wieków, ukarać przeniewierstwo swego zwierzchnika i w tych ważnych okolicznościach, sama miłość ojczyzny ożywiała szlachetne serca tych co jedynie umrzéć pragnęli.

Trzech dni! a już siedm miesięcy upłynęło, jak ta kommissja nagród narodowych rospoczęła swą pracę.

Pomimo to, nieszczęśliwi bez chleba, bez rzemiosła, po kilku udzielonych zasiłkach, nietylko mają dla siebie zamknięte drzwi téj strasznéj kommissji, ale poniekąd jako fakcjoniści są traktowani.

Są ludzie, którzy żądają rachunku z miljonów poświęconych przez Francję i Europę.

Są ludzie, którzyby radzi wiedziéć, dlaczego im odmówiono stopni przyznanych młodzieży; dochodzą przyczyn ostracyzmu, który ich oddala.

Są ważne skargi, któreby za długo było wyliczać waszéj królewskiéj mości.

Są starzy wojownicy, co się odznaczyli pod trójkolorowemi chorągwiami, powiewającemi niegdyś na wszystkich stolicach, co przelewali krew swoję w dniach lipca, w sile jeszcze będący wieku, pełni zapału i poświęcenia dla w. k. m., a jednak próżno długiém mozołą się oczekiwaniem, w niesłusznem zapomnieniu.

Udajmyż się do administracij publicznych. Do progu tych wszystkich administracij bez drżenia zbliżyć się nie mogą wojownicy lipcowi.... Zawsze się oni znajdują w obliczu urzędników i funkcjonarjuszów, których przychylność do Karola X i kongregacji była znajomą, którzy je-

dnak utrzymani przy swoich miejscach, są żyjącą obelgą dla wojowników lipcowych. Ze wszech stron odpychani, zapytać się ważą, sąli to ci sami, przeciw którym rewolucja była podniesioną, którzy być powinni arbitrami swojego losu.

Jedna ich myśl pocieszała; myśl, żeś w. k. m. nie był świadomym tych czynów, i nie wzbronisz je sobie przedstawić.

Nie wzbronisz błagać o swą spaniałą interwencję, ażeby kommissja nagród narodowych położyła koniec opieszałości prac swoich, nadewszystko ażeby publicznie ogłosiła te prace.... A jeśli wojownicy lipcowi nie powinni mieć innéj nagrody, nad uznanie swéj należytości, to uznanie uczyni ich gotowymi do poświęcenia życia i śmierci za Filipa Igo, a gdyby wolność szwank ponieść miała, będą umieli stanąć w jéj obronie.—*Wiktoryn Lelievre*, *adwokat*, (*redaktor adressu i członek deputacji do króla*, *w imieniu wojowników lipcowych*).

— Na nabożeństwo za Kościuszkę (o którém donieśliśmy) p. Franciszek Zeltner zapraszał listem, ozdobionym u góry portretem Kościuszki, z napisem po jednéj stronie: *Urodzony w Litwie* 1746; po drugiéj: *Umarł w Szwajcarji* 1817. — Wspomniony list był następującéj osnowy:

»Obywatele wszystkich narodów, wolnych lub ujarzmionych, ludzie wszystkich wyznań, wszystkich klass, wszystkich stanów, i wy szlachetne towarzyszki mężów, których wzniosłe dusze umieją czuć cnotę, chwałę i nieszczęście; pamięć Kościuszki drogą wam być powinna; sprawa któréj bronił, jego sława i niedola, cnoty jego domowego życia, zasługują u was na wspomnienie, na miłość waszą i cześć.

Przelał krew swą za ojczyznę; towarzysz broni Lafayetta, walczył obok Wasyngtona za wolność Ameryki.

W 1798 przybył do Francji; zgodność charakterów nakłoniła go że podzielił skromne schronienie z mym ojcem, dawnym pełnomocnym ministrem rzeczypospolitéj Helweckiéj. Tak pozostał przez lat 15, po których jako adjutant towarzyszył mu w nieszczęśliwéj do Wiédnia podróży. Powrócił do Szwajcarji, gdzie zakończył życie na łonie mojéj familji.

W chwili kiedy odradzająca się Polska nowy nadaje popęd uczuciom szczeréj przychylności, którą jéj wszystkie szlachetne serca ślubowały, pośpieszam uczcić pamięć Kościuszki żałobnym obchodem. Zbieraną będzie składka na korzyść Polaków. — Chciéj być na nim obecny.

Frantz de Zeltner.«

NIDERLANDY. — *Z Bruxelli d.* 23 *lutego.* — Na wczorajszém posiedzeniu kongresu, po odczytaniu raportu o uroczystém posłuchaniu, daném przez króla Francuzów deputacji Belgickiéj, pan Surlet de Chockier przemówił w następujące słowa: ,,Deputacja, która żadnego innego nie miała celu, jak ofiarować koronę Belgicką xiążęciu Nemours, zachowała się ściśle w obrębach tego zlecenia. Do tego więc, coście panowie w téj chwili słyszeli, nie mam nic więcéj do przydania, jak tylko, że, lubo nie osiągnęliśmy celu naszego poselstwa, przekonaliśmy się jednak, iż obecność deputacji Belgickiéj w Paryżu, ożywiła tém bardziéj wzajemne obu narodów ku sobie skłonności. Przyjęto nas jako braci, jako mężów, którzy walczyli za jednę sprawę, to jest: za niepodległość i wolność. Co się zresztą tycze niepodległości Belgji, oświadczyliśmy otwarcie znakomitym urzędnikom Francji, iż się nigdy żadnéj nie damy ująć rachubie, któraby zniweczenie jéj na celu mieć mogła (Bravo, bravo!). Król zapewniał nas kilkakrotnie, iż sprawę Belgji uważa za sprawę saméj Francji, że nigdy interesu jednéj nie odłączy od interesu drugiéj, a król, pod względem téj okoliczności, jest organem całego narodu Francuzkiego. Rozstając się z Ludwikiem Filipem, ujął on mnie za rękę i rzekł: ,,,,W osobie wpana podaję rękę całemu ludowi Belgickiemu; zapewnij go, iż nigdy sprawy waszéj nie opuszczę. Wzywam was, żebyście żyli w zgodzie."" Korzystajmy z téj rady, panowie moi, albowiem jeżeli nas nie będzie łączyć jedność, która stanowi siłę narodów, zginiemy. Ponawiam prośbę, abyśmy się nie rozeszli pierwéj, dopóki pomyślność kraju nie zostanie zapewnioną." — Na wniosek pana Jottrand kazano mowę tę drukować i uchwalono podziękowanie kongresu dla deputacji.

WŁOCHY. — Listy pisane z Bolonji dnia 16 lutego, donoszą że patrjoci zajęli miasto i cytadellę Ankony; już wszystkie legacje, Marchji i Romanji, oświadczyły się za konfederacją narodową; 6000 powstańców są już w pogotowiu do pochodu przeciwko Rzymowi. We wszystkich większych miastach zaprowadzono kluby patrjotyczne. Większość zdaje się być za utworzeniem kraju związkowego, z prezydentem dożywotnym i z kongresem odnawianym co lat trzy; za monarchją konstytucyjną są także liczne bardzo głosy, a mianowicie pomiędzy szlachtą. — Sądzą powszechnie że Austrjacy wkroczą do Turynu; posłowi Francuzkiemu w Turynie, zapytującemu o tę okoliczność, odpowiedział minister Sardyński: »Król jmci Sardyński będąc panem w kraju swoim, nie jest obowiązany zdawać nikomu sprawę z postępowania swojego.« — Dziennik Francuzki *Courrier* utrzymuje, że Austrja ani do spraw państwa kościelnego ani do Piemontu mięszać się nie będzie; co innego wszakże jest z xięztwem Modeny i Parmy, które to kraje z względu na prawa sukcessji i na istnące między panującymi traktaty, w odmiennym zupełnie stosunku względem Austrji zostają.

— Podług doniesień z Rzymu daty 19 lutego, spokojność utrzymywała się jeszcze w tém mieście, jednakże wiadomość o zajęciu przez powstańców Ankony, tudzież o rozszerzonéj rewolucji w Perugia, Spoletto, Foligno, Terni i Narni, sprawiło wielkie wrażenie na umysłach wszystkich. Ojciec święty zniżył do połowy, znienawidzoną opłatę od mlewa i cenę soli. — W Neapolu panowała także spokojność, posłano jednak ministra Intonti z ważnemi zleceniami do Wiédnia. — Do Bolonji przyprowadzono d. 22 lutego wieczorem, kardynała Benvenuti, którego powstańcy aresztowali w Osimo; oskarżają go że wysłany był z Rzymu z znacznemi pieniędzmi i z instrukcją uorganizowania kontrarewolucji w prowincjach powstałych. — Rząd tymczasowy w Bolonji, doniósł urzędownie o poddaniu wojsku narodowemu warowni St. Leo mającéj, 40 dział. Uwolniono w niéj 28 więźniów stanu. — Cento i Pieve poddały się także rządowi tymczasowemu.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.